

Generał dyw. Mieczysław Kuliński
Dca Okr. Korp. W.
l. osob. tjn. 18/25

Woj. dowodztwo
Kraków 18/IX 1925 r.

Do rąk własnych, pilne
.....

Do

Pana Generała brygady
Marjana Kukieła
Szefa Biura Historycznego Szt. Gen.

Na wczoraj otrzymane pismo Pana Generała 1.42/25 tj. z 14/IX 1925 r. Biura Hist. oświadczam:

Szczegółów konferencji odbytej w nocy z 9-go na 10-go czerwca 1920 r. w Belwederze w wspomnianym kierunku dziś odtworzyć nie mogę.

Wobec sprzeciwiania się gen. Smigłego rozkazowi odwrotu z Kijowa, rozchodziło się wtedy o wydanie mu stanowczego, autorytatywnego rozkazu Naczelnego Wodza.

Rozkaz ten, zredagowany w sposób stanowczy, jasny i zwięzły, skierowany bezpośrednio przez Naczelnego Wodza do generała Smigłego, został przy tej konferencji przez marszałka Piłsudskiego wydany i podpisany.

Czy zawierał on również i kierunek odwrotu, tego nie pamiętam, mimo że pozatem ton i pewne zwroty tego rozkazu tkwią mi dosyć dobrze w pamięci.

Co do kierunku odwrotu to pamiętam jedynie, że orientując się przez biuro/oddz./operacyjne o wydarzeniach, na moje zapytania dlaczego odwrót 3-ej armji nastąpił głównymi siłami na Korosteń, orientowano mnie w ten sposób, że nastąpiło to wskutek oświadczenia gen. Smigłego, że odwrót na Żytomierz jest wskutek zagrożenia niemożliwy.

Z owych czasów pozostało mi wrażenie pod każdym względem lojalnej, sumiennej i pozbawionej osobistych momentów pracy gen. St. Hallera w myśl intencji i zarządzeń Naczelnego Wodza. W rozmaitych sprawach w których gen. Haller był ośmiennego zdania od Naczelnego

nego Wodza, wydawał on jedną zarządzenia ściśle w myśl otrzymanych poleceń lub wskazówek.

W niezawsze jasnych, często więcej drogą przedłużonego wprost nużącego rozumowania powstających lub wypowiedzianych poglądach i zamiarach Naczelnego Wodza gen. St. Haller orjentował się, jak mnie się wydawało - dokładnie.

Należy też zauważyć, że projekty /bruljony, koncepty, koszulki - do dziś dnia nie wiem, jak tą podstawową robotę wszelkich biur nazwać - /rozkazów operacyjnych Naczelnego Dowództwa sporządzano pod kierownictwem szefa biura oper. t. j. ówczesnego płk. Stachiewicza, który posiadał pełne zaufanie Nacz. Wodza i otrzymywał od niego częste polecenia. Trudno więc zrozumieć, w jaki sposób mogłby być wyjść rozkaz operacyjny z Nacz. Dow. - z ramienia gen. St. Hallera - nie odpowiadający poleceniom Naczelnego Wodza.

/-/KULINSKI
Gen. dyw.

Za zgodność z oryginałem.

Tomasiński
ur. s. g.